

Jerzy Podracki, Magdalena Trysińska

Metafory a frazeologia

w języku polityków

(na przykładzie rozmów prowadzonych w TVP i Internecie)

Celem naszego artykułu jest analiza metafor występujących w wypowiedziach polityków. W tytule nie bez powodu znalazły się dwa terminy: *metafory* i *frazeologia*. W codziennej komunikacji często posługujemy się frazeologizmami, które najczęściej mają podłoże metaforyczne. Należy także zwrócić uwagę na metafory, które nie są frazeologizmami. Stąd też w polu naszych obserwacji znalazły się zarówno metafory, jak i frazeologizmy (por. Podracki, Trysińska 2002).

Rozważania nasze opieramy na rozmowach polityków prowadzonych w TVP oraz na czatach internetowych. W jednym i drugim wypadku są to rozmowy prowadzone na żywo. W przypadku programu telewizyjnego mamy do czynienia z dialogiem, ponieważ uczestnikami są polityk i redaktor prowadzący. Natomiast na czacie internetowym występuje wielu uczestników: polityk, moderator i internauci. Odmienna sytuacja komunikacyjna w telewizji i Internecie ma wpływ na kształt rozmowy. Do tego problemu powrócimy jeszcze poniżej.

Teksty rozmów z politykami stanowią bogaty materiał do badań dla językoznawstwa pragmatycznego i semantyki. W naszym artykule skupimy się na jednym problemie – metaforyzacji języka. Zanim jednak przejdziemy do omawiania konkretnych przykładów, musimy wyjaśnić, jak będziemy rozumieli te dwa kluczowe dla naszych rozważań pojęcia: *metafory* i *frazeologizmu*.

Zacznijmy od definicji *frazeologizmu*. S. Skorupka (1982: 10–11) za *związek frazeologiczny* uznaje „takie połączenie wyrazów, w którym całość związku jest całkowicie lub częściowo zleksykalizowana. Zwykle całość taka ma odmienne znaczenie, inne niż składniki związku”. Przykładem mogą tu być połączenia typu: *prawa ręka* ‘pomocnik’; *na własną rękę* ‘samodzielnie’. Autor ten do *frazeologizmów* zalicza także „związki wyrazowe, w których przynajmniej jeden element jest zleksykalizowany (zwykle ma znaczenie przenośne), inne zaś mogą być użyte w znaczeniu dosłownym, np. *egipskie ciemności* ‘zupełne ciemności’”. Podobnie *fraze-*

ologizm definiują A.M. Lewicki i A. Pajdzińska (2001: 315–333). Należy jednak zwrócić uwagę, że autorzy ci wyróżniają *idiomy* (*połączenia idiomatyczne*), w których utrwalone znaczenie jest zupełnie inne niż to wynikające ze znaczeń członów składowych, np. *zbić z pantafiku*, oraz *frazemy* (*połączenia frazeologiczne*), czyli „utrwalone połączenia wyrazów, których sens mieści się w zakresie znaczeniowym wyrazu dominującego semantycznie, jakkolwiek całe połączenie jest nieregularne znaczeniowo, np. *złodziej kieszonkowy, czarna rozpacz*”. Do *frazemów* zaliczają także porównania frazeologiczne typu *silny jak koń*. Autorzy ci jednocześnie podkreślają, że często takie wyrażenia mają charakter idiomatyczny. Jest to uzależnione od dosłownego lub przenośnego znaczenia wyrazu nadrzędnego gramatycznie. Dla naszych rozważań najważniejsze jest znaczenie przenośne. Nie bierzemy więc pod uwagę tych frazemów, w których nie można doszukać się metafory.

Definiując *frazeologizm*, doszliśmy do definicji *metafory*. Już na wstępie należy zaznaczyć, że zajmuje nas jedynie *metafora słownikowa*, którą można odnaleźć w wypowiedziach potocznych, codziennych. Nie analizujemy natomiast *metafor poetyckich*, charakterystycznych dla tekstów artystycznych (por. Tokarski 2001: 355–358). Oczywiście, jak pisze R. Tokarski (ibidem), oba rodzaje metafor łączy zasada konstrukcyjna, to znaczy relacja podobieństwa. W niniejszym artykule *metaforę* rozumiemy jako „przenośne użycie wyrazu na oznaczenie czegoś, co jest tylko pod pewnym względem podobne do rzeczy czy zjawisk, które są normalnie obejmowane znaczeniem tego wyrazu” (za: *Encyklopedia języka polskiego* 1999: 199). Przyjmujemy także, że wypowiedź metaforyczna narusza zasady kodu językowego i wymaga od odbiorcy innych czynności interpretacyjnych niż wypowiedź dosłowna.

Dla potrzeb naszych rozważań będziemy niekiedy wymiennie stosowali terminy: *metafora* i *frazeologizm*. Wszystkie frazeologizmy przytoczone w artykule mają metaforyczny charakter, ale nie wszystkie metafory są frazeologizmami. Tak więc pojęciem nadrzędnym jest dla nas *metafora*, natomiast *frazeologizm* zawiera się w tym wypadku w jej zakresie.

Analiza języka polityków

Analizowane przez nas wypowiedzi powstają w określonej sytuacji komunikacyjnej. Zarówno sytuację rozmowy telewizyjnej, jak i internetowej należy uznać za oficjalną. Jeżeli jednak oficjalność chcielibyśmy stopniować, to bardziej oficjalne są rozmowy prowadzone przed kamerą. Rozmówcy prowadzą dialog, którego odbiorcami są widzowie. Obaj interlokutorzy są jawni. Jest to informacja istotna, ponieważ na czacie mamy do czynienia z anonimowymi uczestnikami dyskusji. Jedynie polityk (i moderator) jest znany z imienia i nazwiska, internauci natomiast (najczęściej) posługują się *nickiem*, który pozwala ukryć prawdziwą tożsamość. Dzięki temu wypowiedzi internautów są często bardzo potoczne i bezpośrednie. Niekiedy

ma to wpływ na wypowiedź polityka, który dostosowuje się do stylu swojego interlokutora.

Na ogół przytaczamy tylko odpowiedzi polityków. Pytania redaktora i internautów zamieszczamy tylko wtedy, gdy omawiane metafory bezpośrednio się do nich odnoszą.

Na ogół zakłada się, że frazeologizacja języka jest typowa dla języka potocznego. Zgodnie z tą tezą można by założyć, że na czacie politycy częściej będą sięgali do tej warstwy języka. Nasze badania nie potwierdzają jednak tego założenia. Politycy w rozmowie telewizyjnej równie często stosują frazeologizmy. Spowodowane jest tym, że w telewizji mamy do czynienia z językiem mówionym, z wypowiedziami tworzonymi na żywo, spontanicznie. Internet natomiast posługuje się pisaną (choć specyficzną) odmianą polszczyzny, która w tym przypadku jest bardzo zbliżona do odmiany mówionej, ale jednak nakłada na rozmówców pewne ograniczenia. Tak więc nie będziemy rozróżniać wypowiedzi pochodzących z rozmów telewizyjnych i internetowych, ponieważ nie zauważyliśmy istotnych różnic w analizowanym materiale.

Metafory (w tym także frazeologizmy) są chętnie wykorzystywane przez polityków. Musimy więc zadać sobie pytanie, co jest tego przyczyną. Teresa Dobrzyńska (1994: 79) zwraca uwagę na możliwość wyrażania za pomocą wypowiedzi przenośnych takich treści, dla których brak gotowych środków w systemie językowym. Drugi powód to sugestywność metafor.

Inaczej problem ten interpretuje Ted Cohen. Według niego celem metafory jest zmniejszenie dystansu między nadawcą a odbiorcą. Wypowiedzi przenośne pozwalają wejść nadawcy i odbiorcy w bliski kontakt, ponieważ odbiór komunikatu staje się mniej zautomatyzowany i wymaga aktywności interpretacyjnej (za: Dobrzyńska 1994: 79–80). Z tym stanowiskiem polemizuje T. Dobrzyńska. Uważa ona bowiem, że bliskość nadawcy i odbiorcy jest nie celem, lecz warunkiem przy przenośnym porozumiewaniu się. Odbiorca musi interpretować metaforę zgodnie z oczekiwaniami nadawcy. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy obaj mają wspólną wiedzę o świecie i obaj przypisują wypowiedzi metaforycznej te same zespoły konotacji (ibidem). Naszym zdaniem obie teorie są słuszne i nie muszą być sprzeczne. Wszystko bowiem zależy od rodzaju metafory.

W tekstach polityków mamy do czynienia z metaforami potocznymi. Trzeba jednak zaznaczyć, że to też nie jest grupa jednorodna. Jak już wcześniej zostało powiedziane, są to teksty tworzone na żywo, bez wcześniejszego przygotowania. Powstają one w sytuacji oficjalnej. Odbiorcami są telewidzowie i internauci, czyli grupa ludzi zróżnicowana pod względem pochodzenia, wykształcenia i znajomości pojęć z zakresu polityki. Stąd też metafory pojawiające się w wypowiedziach polityków są na ogół łatwe w odbiorze. Jak pisze T. Dobrzyńska (1994: 136), politycy „wykorzystują na ogół tworzywo pojęciowe dobrze zakorzenione w osobistym doświadczeniu przeciętnego odbiorcy. Daleko idąca stereotypizacja tych środków sprawia, że odbiorca bez trudu może odtworzyć sens przenośny, dobierając odpo-

wiednie konotacje nośnika metaforycznego”. W wielu pracach poświęconych metaforze politycznej pojawiają się te same bądź podobne dziedziny kognitywne, wokół których są budowane wyrażenia przenośne. Najczęstsze skojarzenia to: wojna, sport, teatr, gra (por.: Wieczorek 1999: 105; Frankowska 1994: 21–47). W tekstach polityków, które tutaj analizujemy, również odnajdujemy te pola semantyczne, ale także inne. Oto kilka przykładów:

Metafora wojny:

1. *Należy skuteczniej zwalczać korupcję, przy pomocy organów, które już mamy.*
2. *Jesteśmy atakowani mnóstwem reklam.*
3. *Ja nie bronię się dlatego, że staram się, nie wiem, odwracać jak od diabła.*
4. *Oddala się idea prawyborów i wspólnego kandydata AWS-u i Unii Wolności.*

To dawało szansę na nawiązanie walki, na sukces.

Metafora gry:

5. *W tej kampanii wyborczej jest niewiele do wygrania.*
6. *Chodzi po prostu o to, żeby wykorzystać Instytut do gry politycznej.*
7. *I to tym bardziej miała być pierwsza tego typu publikacja, pierwszy tego typu*

ruch.

8. *Moim zdaniem od tego momentu możliwości jakichkolwiek roszad w obecnej koalicji rządzącej nie ma [analogia do gry w szachy].*

Metafora sportu:

9. *Korwin-Mikke startuje stale w wyborach, więc to już jest element rytuału.*
10. *Z całą pewnością Unia Wolności będzie startować po to, żeby jej kandydat uzyskał jak najlepszy wynik.*

11. *To była pierwsza runda, potem były trzy następne.*

12. *Każda licząca się partia ma ten dylemat, wystawić swojego kandydata, rozegrać tę kampanię wyborczą na rzecz własnej partii.*

Metafora teatru – jest to metafora silnie skonwencjonalizowana. Najczęściej spotykamy wyrażenia:

13. *Scena polityczna.*

14. *Polska scena polityczna.*

15. *Prawa i lewa strona sceny politycznej.*

Można także mówić o *arenie*:

16. *Stabilizując polską scenę polityczną, reprezentował Polskę w sposób godny i skuteczny w rozmowach [...] na arenie międzynarodowej.*

Należy zwrócić uwagę, że w wypowiedziach polityków *arena* zawsze będzie *międzynarodowa*, nigdy nie pojawia się związek *arena polityczna*. Z przymiotnikiem tym występuje tylko rzeczownik *scena*.

Inne metafory wypowiedzi wykorzystujące metaforę teatru (a także filmu):

17. *W kampanii każdy poważny kandydat powinien mówić [...], jaką swoją rolę w zrealizowaniu tej wizji widzi.*

18. *Ja nie twierdzę, że ten wątek zawążył o całości zbierania materiałów, no ale on mógł oddalić w pewnym sensie, wie pan, ten wątek kryminalny, a to przede wszystkim o taki wątek chodzi.*

19. *Sytuacji nie mamy zbyt bym powiedział pozytywną, jeżeli chodzi o przyszłe scenariusze.*

Metafora choroby:

20. *Ja tym pomysłem zaraziłem, przepraszam za to słowo, zaraziłem swoich kolegów z zespołu poselskiego.*

21. *Leszek Piotrowski nie jest pierwszym, który w ten sposób wyraża się o własnym ugrupowaniu, czyli można powiedzieć, że choroba jest znacznie głębsza, niż się to wydaje.*

22. *I myślę, że również Leszek Miller jak i Tomek Nałęcz, jak i paru jeszcze innych polityków nie robi takiego rankingu, z których będzie wynikało, że odcień polityczny decyduje o większej lub mniejszej odporności na korupcję.*

Metafory związane z handlem:

23. *Mówi pan o targu dwoma bardzo ważnymi urządzeniami.*

24. *Nie możemy dopuścić do sytuacji, że któryś z tych urzędów będzie obsadzony na zasadzie targu politycznego.*

25. *Wiem, jaka jest cena bezstronności.*

26. *Po pierwsze pewnie moje pokolenie, to znaczy ludzi, którzy byli w podziemiu, płacili dużą cenę.*

Metafora drogi od – do:

27. *Gdzieś tam od takiego bezpartyjnego menadżera odeszliśmy krok dalej.*

28. *Ale całe obszary kraju i wielkie grupy społeczne, miliony ludzi pozostają w tyle.*

29. *No boję się, że to może oznaczać, iż pójdziemy na skróty przez tą kampanię.*

30. *My chcemy wejść do Europy.*

Siedem pól semantycznych przedstawionych powyżej nie wyczerpuje oczywiście możliwości metaforyzacji języka. Przykłady te wystarczą jednak, aby ukazać ścisłą zależność frazeologii od metafory. Niemal wszystkie przytoczone połączenia wyrazowe możemy odnaleźć w słownikach języka polskiego opatrzone kwalifikatorem *frazeologizm*. Jednocześnie wszystkie mają przenośne znaczenie, a więc są metaforami słownikowymi. W wielu przypadkach jednak nie będziemy już odczuwać metaforyczności połączeń, ponieważ są one tak silnie skonwencjonalizowane, że ich przenośny charakter został zupełnie zatarty. Wystarczy wymienić wyrażenia typu: *scena polityczna, wygrać wybory, startować w wyborach, zarazić pomysłem*. Takie rozumienie metafory jest zbieżne z pojęciem metafory konwencjonalnej, jakie proponują G. Lakoff i M. Johnson w znanej książce *Metafory w naszym życiu* (1988). Autorzy ci pokazują, jak bardzo język, którym posługujemy się na co dzień, jest zmetaforyzowany. Takie metafory nadają strukturę systemowi pojęciowemu właściwemu danej kulturze. Przy ich tworzeniu wykorzystujemy nasze codzienne doświadczenia. Ponieważ konstrukcje te stanowią stały element codziennej komunika-

cji, zwykle nie zauważamy ich metaforyczności, ale nie znaczy to oczywiście, że przestają one być w związku z tym przenośne.

Można się w tym momencie zastanowić nad funkcją tych połączeń wyrazowych. Z całą pewnością nie stanowią one ornamentu wypowiedzi. Są bowiem stosowane w sposób automatyczny i w większości przypadków nie ściągają na siebie uwagi odbiorców. Można więc powiedzieć, że pełnią przede wszystkim funkcję komunikacyjną. Ich częste występowanie można tłumaczyć brakiem możliwości wyrażenia tych samych treści w inny sposób.

Podobną funkcję będą pełniły sfrageologizowane metafory, które dla przeciętnego użytkownika języka należą na stałe do sfery polityki i zajmującej się nią publicystyki. Mamy tu na myśli takie połączenia wyrazowe, jak: *dziura budżetowa, latać dziurę budżetową, zamrażanie płac, szukać pieniędzy w kieszeniach (w portmonetkach) podatników*, a także *szybka ścieżka legislacyjna, ścieżka rozwoju gospodarczego*. Należy tu także wspomnieć o sposobie kategoryzacji partii i struktur politycznych. Najczęściej spotykamy połączenie: *prawa (lewa) strona sceny politycznej*. Jest to już frazeologizm powszechnie stosowany i nie zwracający uwagi odbiorcy. Modyfikacje określające to pole semantyczne także nie są zbyt wyszukane. Porównajmy kilka przykładów:

31. *I myślę, że również Leszek Miller jak i Tomek Nałęcz, jak i paru jeszcze innych polityków nie zrobi takiego rankingu, z których będzie wynikało, że odcień polityczny decyduje o większej lub mniejszej odporności na korupcję.*

32. *Może w tym przypadku to zawołanie do takiego połączenia wspólnego wysiłku bez względu na kolor legitymacji spowoduje, że klasa polityczna [...], że przedstawiciele Rządu podejmą działania, które ograniczą ten proceder.*

Jak wynika z powyższych wypowiedzi polityków, najczęściej zwracają oni uwagę na „kolor” partii, który jest oczywisty dla odbiorcy. Tym samym metafora nie jest trudna w rozszyfrowaniu i stanowi jedynie element urozmaicenia wypowiedzi. Możliwe, że politycy w tym przypadku wprowadzają element modyfikacji, aby wypowiedź była oryginalna i wyróżniała się spośród innych.

Nie wszystkie metafory czy frazeologizmy w języku polityków ograniczają się do funkcji komunikatywnej. Zdarza się, że politycy używają w swych wypowiedziach frazeologizmów potocznych, które na ogół nie występują w oficjalnej rozmowie. Najczęściej służą one do oceniania omawianych zjawisk. Pokazują to poniższe przykłady.

33. *[internauta:] Jak ocenia Pan pierwsze decyzje gabinetu Millera?*

[polityk:] Krytycznie. Chaos i bałagan. Pani minister edukacji oblała swój pierwszy egzamin – utrwała chorobę polskiej szkoły – to niepokojące. [...] zapowiedź opodatkowania naszych oszczędności i zamrożenia progów podatkowych obniży poziom życia polskich rodzin, zmniejsza szansę polskiemu przedsiębiorcy na doczołganie się do UE.

34. *[internauta:] Dlaczego (jesteście przeciwni wejściu do UE)?*

[polityk:] *Jest to nasza rzeczywista ocena sytuacji. A w dodatku nasza sytuacja gospodarcza – zadłużenie bliskie 60 mld USD stanowi – nikt w Europie nie weźmie na garnuszek bankruta.*

35. [redaktor TV:] I co, (o pan przyszedł) i pierwszą rzeczą, którą pan zrobił w ZUS-ie, to sprawdził, jaka jest ta umowa? [...] I co pan zobaczył?

[polityk:] *No wie pan, okazało się, że umowa jest podpisana i zawiera rozwiązania, które są ściągnięte z sufitu, jak na przykład to rozwiązanie, aby każdy pracodawca wiedział, kto jest w którym towarzystwie emerytalnym i za niego co miesiąc płacił przelewy, kompletna bzdura, nie wiad..., bez żadnego oparcia w faktach.*

Wypowiedzi te odnoszą się do zjawisk ocenianych negatywnie. Trzeba od razu podkreślić, że w języku polityków potoczna frazeologia służy przede wszystkim wartościowaniu negatywnemu. Spowodowane to jest tym, że taki sposób formułowania ocen jest bardziej przekonujący, zbliża polityka do odbiorcy, zmniejsza dystans. Język potoczny silniej oddaje emocje niż język oficjalny. Dzięki temu politycy jawią się wyborcom jako osoby, które naprawdę przejmują się losami państwa i nie wahają się wyrazić swojego oburzenia. Oczywiście moglibyśmy mówić tu o funkcji ekspresywnej takiego komunikatu. Nie jest to jednak funkcja podstawowa. Nawet jeżeli politycy szczerze wyrażają swoje emocje, to robią to w celu pozyskania potencjalnych wyborców, a więc frazeologizmy służą perswazji.

W przykładach omówionych powyżej politycy sami dokonali wyboru określonych środków językowych. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Czasami użycie frazeologizmu stanowi nawiązanie do wypowiedzi interlokutora, np.:

36. [redaktor TV:] *To jest problem, czy nie ma problemu inwigilacji prawicy, bo jedni mówią, że jest problem i mocno nalegają na kontynuowanie tej sprawy, którą minister Siemiątkowski w 97 roku zgłosił do prokuratury, inni mówią, że właściwie żadnej inwigilacji prawicy nie było, że komuś się po prostu w głowie miesza.*

[polityk:] *Nie miesza się w głowie nikomu. Może komuś się tam w głowie miesza, ale w tej sprawie yy są dowody, które można ukierunkować w stosunku do yy pewnych osób, że tak enigmatycznie yy się wyrażę, bo, bo, bo inaczej nie mogę yy panie redaktorze, yy...*

37. [internauta:] *Powiedział pan, że dożyliśmy tego, o czym marzył Żeromski [w Przedwiośniu]. Proszę powiedzieć, czy to słaba znajomość literatury, czy nosi pan po prostu różowe okulary?*

[polityk:] *Żyjemy w suwerennej Rzeczpospolitej, w stabilnej demokracji, czujemy się bezpiecznie jako członkowie najbardziej skutecznego sojuszu obronnego na świecie. Dokładnie o tym marzył Żeromski. Kto tego nie dostrzega, nosi czarne okulary.*

38. [internauta:] *Jakie są Pana prawdziwe dochody razem z „bokami” [...] Gdzie pracuje młody Leszek Miller?*

[polityk:] *Młody Leszek Miller pracuje w jednym z funduszy inwestycyjnych. Zarabiam tyle, ile każdy poseł. Nie mam „boków” poza lewym i prawym.*

W wypowiedziach tych użycie metafor jest niejako wymuszone przez interlokutora. To osoba zadająca pytanie jako pierwsza sięgnęła po ten chwyt językowy. Prawdopodobnie powodem będzie tu także chęć zmniejszenia dystansu (przykład 36.) lub zaatakowania polityka (przykłady 37., 38.). Politycy dostosowują się do wymagań rozmówcy i nawiązują w swojej odpowiedzi do wypowiedzi interlokutora. Należy jednak zaznaczyć, że w dwóch ostatnich przykładach politycy dokonują modyfikacji stałych połączeń wyrazowych w celu obrony.

Modyfikacje stałych połączeń frazeologicznych lub nawiązywanie do stałych frazeologizmów to także chwyt wykorzystywany przez polityków. Znajomość związku frazeologicznego gwarantuje wówczas odbiór przekazu zgodny z intencją nadawcy. Np.:

39. *Pierwsze 48 godzin śledztwa jest decydujące o złapaniu pierwszej nici, pierwszego śladu. I po tym śladzie można rzeczywiście dojść do tego kłębka, którego się poszukuje* [po nitce do kłębka].

40. *To jest, to jest wielki problem (bezrobocia), który jest no taką główną piętą achillesową wszystkich gospodarek rynkowych* [pięta Achillesa].

41. *A ja sobie zdaje sprawę, że to jest ziarno w korcu, w korcu, w stogu siana. Nie do wykrycia, ja o tym wiem jako praktyk właśnie* [igła w stogu siana lub ziarno w korcu maku].

Modyfikacja frazeologizmów w powyższych przykładach wynika prawdopodobnie z nieznaności poprawnej formy. Błąd frazeologiczny, bo tu jednak musimy mówić o błędzie, może także wynikać z szybkiego tempa mówienia. Przykłady te bowiem pochodzą z rozmów telewizyjnych. Jest to szczególnie widoczne w przykładzie ostatnim, w którym polityk stara się poprawić, ale nie może odnaleźć w pamięci poprawnej formy.

Niektóre metafory odwołują się świadomie do przyswojonych zespołów pojęciowych. T. Dobrzyńska (1994: 138) mówi o „modernizacji starych chwytów”. Wówczas tworzone są nowe wyrażenia przenośne wokół gniazda pojęciowego dobrze przyswojonego odbiorcom.

42. *Już za mną była ściana, już, już nie mogłem cofnąć się dalej* [odwołanie do idiomu: być przyparty do muru].

43. *No wie pan, no pewien ślad tutaj dają na przykład niektóre media prawicowe, które tam odgrzewają rozmaite dania, chociaż zauważyłem także i to, że pan przewodniczący Krzaklewski odciął się od odgrzewanego kotletu jako formuły konsumpcji* [odwołanie do idiomu: odgrzewać coś oraz odgrzewane kotlety ‘stare historie’].

Zdarzają się wypowiedzi, w których rozmówcy posługują się żargonem środowiskowym. Zrozumienie metafory uwarunkowane jest wówczas znajomością kontekstu i posiadaniem pewnych kompetencji kulturowych, np.:

44. *Wie pan, jest informacja [...], iż w gruncie rzeczy zatrzymany jest podobno cyngiel. Przepraszam za ten slang, ale ten, który strzelał. Ale w gruncie rzeczy nie o cyngiel tu chodzi. Nie o spust tu chodzi, tylko o tego, który zleca naciśnięcie spustu.*

Istnieją wypadki, kiedy znaczenie metafory możemy zrozumieć tylko na podstawie kontekstu. Np.:

45. *Są pewne, są sfery biedy, są sfery biedy dotkliwej, rodzin patologicznych, wielodzietnych, z regionów popegeerowskich, z Polski B.*

Na podstawie tej metafory odbiorca może podzielić kraj na: Polskę A – bogatszą i Polskę B – biedniejszą. Drugi przykład tego rodzaju to:

46. *Chcę szybko powiedzieć, że dla mnie żółty przycisk w ogóle nie istnieje. Ja jestem albo za, albo przeciw.*

Chodzi tu o głosowanie w sejmie. Na podstawie kontekstu możemy się domyślić, że *żółty przycisk* oznacza 'wstrzymuję się od głosu'.

W pracach dotyczących metafory można spotkać określenia: metafory martwe i metafory żywe (por. Wieczorek 1999: 100). Im żywsza metafora, tym trudniej o jednoznaczną interpretację. Nie spotkamy tu jednak typowych metafor poetyckich, które stanowią zagadkę do rozwiązania. Metafora w języku polityków musi być bowiem łatwa w odbiorze, opierać się na konwencjonalnych konotacjach i jednoznacznie interpretować rzeczywistość. A oto kilka przykładów metafor żywych:

47. *Jest taka teoria, która mówi, że przyptyw podniesie wszystkie łódzie. [...] Ale niestety łódzie ludzi w koszalińskim, łódzie ludzi w szczecińskim czy nawet w Radomiu, przecież nie tak daleko od Warszawy, są niemalże zatopione.*

48. *Mamy do czynienia z konkurencją między takim drapieżnym, drapieżną dżunglą rynkową, a cywilizowanymi prawami demokratycznymi.*

49. *Gospodarka Polski weszła w ten okres rozwoju trochę na takim, powiedziałbym, gospodarczym haju, to znaczy tak jak biegacz na środkach dopingujących, które działały i nagle przestały działać.*

Przykłady te wyróżniają się swoją oryginalnością na tle metafor skonwencjonalizowanych. Są tworzone w celu wpłynięcia na odbiorcę. Trzeba zaznaczyć, że znowu mamy tu do czynienia z ujemnym wartościowaniem ocenianego zjawiska. Metaforyczne określenia, takie jak: *drapieżna dżungla rynkowa* czy *zatopione łódzie* potęgują niepokój, jaki powinny wywoływać omawiane sytuacje, jednocześnie narzucają jednoznaczną interpretację świata.

Metafory żywe pozwalają także na wyrażenie informacji nie wprost, stanowią doskonale aluzje, np.

50. [redaktor TV:] *Jak pan ocenia sposoby finansowania projektu powstania telewizji rodzinnej?*

[polityk:] *Wie pan, kiedy Kaligula mianował konia senatorem, to najciekawsze w tym jest nie to, co myślał Kaligula, bo nie był z pełną rozumu, ani to, co myślał koń, bo nie myślał. Najciekawsze jest, co myślał Senat. W tej całej sprawie dla mnie najbardziej interesujące jest to, co myślą sobie właściciele czy zarządcy spółek skarbu państwa, kiedy angażują pieniądze tej spółki w przedsięwzięcie nie tylko ryzykowne z punktu widzenia biznesowego, ale przede wszystkim wbrew doktrynie.*

Metafory mają do siebie, że można je różnie interpretować, dzięki temu można pozostawić wiele niedomówień. Można na przykład zadać sobie pytania, kto ma

być niespełna rozumu Kaligulą, a kto niemyślącym koniem w naszej sytuacji politycznej. Tego jednak polityk już nie wyjaśnia, pozostawiając to odbiorcom. Tak więc metafora w tym przypadku będzie stanowiła rodzaj komunikacji pośredniej. Możemy tu mówić o implikaturach konwersacyjnych, które pozwalają na przekazywanie ocen nie wprost (por. Grice 1980). Polityk tym samym nie musi brać odpowiedzialności za sposób dekodowania danej metafory. Chwył ten szczególnie często jest stosowany na użytek perswazyjnej funkcji języka.

Powróćmy teraz do pytania postawionego na wstępie: w jakim celu politycy uciekają się do metaforyzacji języka? Wnioski zbierzemy w punktach.

1. Metafora pozwala nazywać nienazwane obszary rzeczywistości. Mamy tu na myśli metafory silnie skonwencjonalizowane, których przenośny charakter może już być niezauważany przez użytkowników języka rodzimego. Są to bowiem stałe związki wyrazowe charakterystyczne dla danej kultury. Ich funkcja ogranicza się do komunikowania treści założonych przez nadawcę, a więc możemy mówić tu o funkcji poznawczej.

2. Metafora zmniejsza dystans między nadawcą i odbiorcą, ale jednocześnie wymaga, aby nadawca i odbiorca mieli wspólną wiedzę o świecie. Urszula Wieczorek (1999: 100) zwraca uwagę, że dla wielu Polaków polityka jest obcym światem. Teksty, o których tutaj mówimy, powstają w sytuacji oficjalnej. Wydaje się więc słuszne twierdzenie, że politycy, chcąc zyskać uznanie widzów, sięgają do środków językowych bliższych doświadczeniu przeciętnego człowieka, a więc do wyrażzeń metaforycznych. Metafory stwarzają poczucie bycia wspólnotą. Politycy mogą wejść w ten bliski kontakt z odbiorcą oczywiście dzięki temu, że obaj przypisują wypowiedzi metaforycznej te same zespoły konotacji. W tym wypadku będziemy mówić o perswazyjnej funkcji wypowiedzi, która polega między innymi na chęci pozyskania odbiorcy.

3. Dzięki metaforom odbiór komunikatu staje się mniej zautomatyzowany i wymaga aktywności interpretacyjnej. To teza postawiona przez T. Cohena. Ta funkcja metafory również znalazła uzasadnienie w naszym materiale. Politycy dokonują modyfikacji stałych połączeń wyrazowych, aby urozmaicić wypowiedź. Tworzą także metafory żywe. Niektóre z nich wymagają aktywności interpretacyjnej ze strony odbiorcy. Dotyczy to szczególnie metafor oceniających negatywnie opisywaną rzeczywistość. Mamy wówczas do czynienia z implikaturami konwersacyjnymi, które służą perswazji. Należy jednak podkreślić, że wśród metafor żywych można wskazać i takie, które są łatwe w odbiorze i w jednoznaczny sposób interpretują świat.

O metaforze w języku polityków można by powiedzieć jeszcze bardzo dużo. Zdajemy sobie sprawę, że nasz artykuł nie wyczerpuje tego złożonego tematu. Na koniec chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić za Aleksandrą Okopień-Stawińską (1983: 25), że metafora jest „koniecznym warunkiem życia języka jako instrumentu zdolnego do komunikowania nieograniczonych treści semantycznych”. Język polityków potwierdza to, o czym świadczą omówione wypowiedzi.

Bibliografia

- Cohen T., 1973, *Illocutions and Perlocutions*, „Foundations of Language”, nr 9, s. 492–503
- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa
- Encyklopedia języka polskiego*, 1999, red. S. Urbańczyk, Wrocław
- Frankowska M., 1994, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław
- Grice H.P., 1980, *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa
- Lewicki A.M., Pajdzińska A., 2001, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, Lublin, s. 315–333
- Okopień-Sławińska A., 1983, *Metafora bez granic*, [w:] *Studia o metaforze III*, Wrocław
- Podracki J., Trysińska M., 2002, *Metafora w tekstach mówionych polityków (na przykładzie rozmów w TVP)*, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 540–548
- Skorupka S., 1982, *Klasyfikacja jednostek frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej I*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź
- Tokarski R., 2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, Lublin, s. 343–370
- Wieczorek U., 1999, *Wartościowanie, perswazja, język*, Kraków

Metaphors and idioms in politicians' language (the example of conversations on TVP and internet)

Abstract

The main issue of the paper is the aim of language metaphor using by politicians. The authors agree metaphor enables naming non-named spheres of reality – strongly conventionalized metaphors are used then, e.g. *we should fight bribery more efficiently* (metaphor of war), *there is much to win in this electoral campaign* (metaphor of game), *Korwin-Mikke enters for the electoral campaign* (metaphor of sport), *the Polish political stage* (metaphor of the theatre). Moreover metaphor shortens the distance between the sender and the receiver, but requires common knowledge of the world: to be accepted, politicians use language means that are closer to average people's experiences; they can get a closer contact with receivers by means of giving the same connotations to a metaphorical utterance. Using metaphors makes receiving an utterance less automatic and requires interpretative activity: politicians modify conventionalized word relations to relieve the monotony of their utterances; they produce also living metaphors negatively estimating described reality – these are conversational implicatures that serve persuasion.